

Pokojowa rewolucja w Atenach.

(Do ilustracji na s. 15)

Po trudnościach, na jakie natknęła Grecja ostatnimi czasy w polityce zagranicznej, przyszła obecnie kolej na zwikłanie poważne w sprawach wewnętrznych tego państewka.

Dotychczasowy gabinet grecki, dzięki wielkiej przezorności, uniknął wojny z Turcją, wojny, która wisiała na włosku, a do której armia króla Jerzego bynajmniej nie była przygotowana. Wystawia to nader smutne świadectwo Grekom, którzy przecież przez lat dwanaście od czasu ostatniej wojny z Turcją mieli dość czasu, aby zreorganizować i w miarę możliwości powiększyć swą siłę bojową. Jednakże ta polityka kunktatorska gabinetu Theotokisa, oparta na koncesjach w sprawie kretańskiej, zadraśnięta w wysokim stopniu uczucia patriotyczne Greków, tak dobrze w samem królestwie greckiem, jak i w Turcji, gdzie stanowią znaczny procent ludności.

Już w dniu 18 lipca b. r. gabinet Theotokisa musiał pod naciskiem opinii publicznej ustąpić miejsca gabinetowi Rhallysa, któremu wreszcie udało się ostatecznie zażegnać niebezpieczny konflikt z Turcją. Rhallys, chcąc uspokoić narazie wrzenie wewnętrzne w kraju, przyrzekł partii wojskowej, że zwoła na wrzesień parlament w tym celu, aby mógł się zająć uchwaleniem ustaw, mających na celu gruntowną reorganizację armii.

Partya ta, niezawodnie biorąca wzór z partii wojskowej w Turcji, której tak świetnie udało się obalenie rządów Abdul Hamida, postawiła cały szereg zadań ze swej strony. Znalazły się wśród nich między innymi: powiększenie stanu czynnego armii, wezwanie instruktorów zagranicznych, usunięcie książ-



Fot. H. Probst, Jarosław.

Praca dla ludu: Grupa uczestników kursu dla wiejskiej młodzieży męskiej, z inicjatorem p. St. Zalasimskim w pośrodku.



Odkrycie bieguna północnego: Para małżeńska Eskimosów przed letnim mieszkaniem.

żat domu królewskiego z ich uprzywilejowanych stanowisk w armii lądowej i marynarce, a przede wszystkim odebranie następcy tronu, ks. Konstantemu, stanowiska naczelnego wodza.

Rząd wprawdzie dowiedział się wkrótce o formalnym spisku wśród młodszych oficerów armii, którzy założyli sobie przeprowadzenie wymienionych zadań, czuł się jednak za słabym, aby ten spisek siłą stłumić. Ośmieleni tem spiskowcy, chcieli na piśmie przedłożyć swe żądania prezydentowi ministrów. Gdy ten jednak deputacji z odnośnym memorandumem nie przyjął, przeciągnęli oni na swą stronę garnizon Aten i stanęli obozem poza murami tego miasta. Do zbuntowanej załogi, która zresztą zachowywała się zupełnie poprawnie, przyłączyły się znaczne zastępy młodzieży ateńskiej.

Wobec tak groźnej sytuacji Rhallys widział się zmuszonym ustąpić. Król Jerzy zaś powierzył utworzenie nowego gabinetu Mavromichalisowi, którego portret podajemy w niniejszym numerze.

Pierwszym krokiem nowego rządu, było ogłoszenie amnestyi wszystkim zbuntowanym. Powrócili też oni natychmiast do koszar, wznosząc okrzyki: „Niech żyje król!“, które powtarzały za nimi tłumy ludności. W ten sposób spiskowcy, którym udało się bez rozlewu krwi postawić na swoim, chcieli okazać, że nie są antidynastycznie usposobieni, lecz że pragną jedynie usunięcia istniejących nadużyć, oraz reorganizacji sił zbrojnych swej ojczyzny.

Wkrótce potem nastąpiło ogłoszenie dekretu królewskiego, przenoszącego następcę tronu i ks. Mikolaja w stan rozrządzalności a zarazem mianującego generała Smoleńskiego *generalissimusem* armii greckiej.

Nowy *generalissimus* liczy obecnie lat 67 i pochodzi z rodziny polskiej. On jeden z dowódców greckich odznaczył się w wojnie 1897 r., stawiając mężnie czoło wojskom tureckim pod Reveni i Velesino. Żądaniom spiskowców stało się zadaniem reorganizacji i wzmocnienia armii tego kraju, liczącego dwa i pół miliona mieszkańców, da się w szybszym tempie przeprowadzić — to rzecz bardzo wątpliwa, bo finanse Grecji stanowią na tym punkcie trudną do zwalczenia przeszkodę. Zresztą Grecy dzisiejsi odrodzili się wielce od starożytnych Hellenów. Są doskonałymi kupcami i żeglarzami, posiadają wiele rzutkości i dużo miłości ojczyzny, lecz brakuje im tego, co jest istotą dobrego żołnierza, a mianowicie, osobistej odwagi i karności. Na tym zaś punkcie nie mogą mierzyć się z Turkami, których wojsko cechują właśnie te dwa przymioty. Od czasów wojny o niepodległość, podjętej w początkach ubiegłego wieku, zdaje się, że cnoty wojskowe wypłynęły się u nowożytnych Greków, między którymi trudno byłoby znaleźć obrońców Termopil lub zwycięzców z pod Salamin.



Odkrycie bieguna północnego: Dzieci Eskimosów z ubitymi dzikimi gęsiami.